



FLORIANUS

Tygodnik parafii św. Floriana w Brwinowie nr 16 (28) rok II

18. 04. 2021 r.

III Niedziela Wielkanocna

Liturgia Słowa

Pierwsze czytanie: Dz 3,13-15.17-19 (*Bóg naszych ojców wskrzęsił Jezusa*)

Psalm responsoryjny: Ps 4,2,4-9 (*Wnieś ponad nami światłość Twoją, Panie*)

Drugie czytanie: 1 J 2,1-5a (*Chrystus jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy*)

Ewangelia: Łk 24,35-48 (*Musieli się wypełnić zapowiedzi Pisma*)

XIII TYDZIEŃ BIBLIJNY



Od 13 lat w Kościele w Polsce Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II promuje inicjatywę przeżywania III Niedzieli Wielkanocnej (w 2021 r. – 18 kwietnia) i następującego po niej tygodnia jako Niedzieli Biblijnej i Tygodnia Biblijnego. Po także Dzień Narodowego Czytania Pisma Świętego. Zaczynając od niedzieli 18 kwietnia 2021 r. wejdziemy w XIII Tydzień Biblijny, którego motywem przewodnim są słowa: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). Nawiązują one do tematu całego roku duszpasterskiego Kościoła w Polsce, w którym rozważa się tajemnicę Eucharystii jako Wieczery Pańskiej. Niedziela Biblijna jest od 2017 r. Dniem Narodowego Czytania Pisma Świętego. Ogólnopolskie uroczystości związane z V Narodowym Czytaniem Pisma Świętego odbędą się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie oraz na Jasnej Górze.

"Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa"
św. Hieronim

Parafia

Rzeczymskokatolicka św. Floriana

ul. Biskupicka 2

05-840 Brwinów

tel. + 48227296144

florianustv@gmail.com

<http://swflorian.home.pl/>

Duszpasterze:

Proboszcz: .

Ks. Maciej Kurzawa

Wikariusze:

ks. Mariusz Białęcki

ks. Dariusz Drodzdek

ks. Wojciech Koszutski

Pomoc duszpasterska:

Ks. Marian Wnuk

Kancelaria parafialna:

Poniedziałek - piątek

godz. 9.00 - 10.00

16.30 – 17.30

sobota

9.00 – 10.00

DYŻURY KSIĘŻY

Poniedziałek: ks. Mariusz

Wtorek: ks. Proboszcz

Środa: ks. Mariusz

Czwartek: ks. Dariusz

Piątek: ks. Wojciech

Msze św.

Niedziela

7.00, 9.00, 10.30, 11.45,

13.00,

14.30 (w ryccie łańskim),

18.00

Dni powszednie

7.00, 8.00, 18.00

Nabożeństwa stałe:

Nowenna do MB

Nieustającej Pomocy

w środy o godz. 18.00

Koronka do Miłosierdzia

Bożego w piątki po Mszy

św. wieczornej

I piątki miesiąca Adoracja

Najśw. Sakramentu po

Mszy Św. wieczornej

I Sobota miesiąca

o godz. 8:00 Msza Św.

wynagradzająca ku czci

Niepokalanego Serca NMP

Odwiedziny chorych

na indywidualne

wezwanie

Chrzest św.

w II i IV niedzielę podczas

Mszy św. o godz. 13.00

Jak czytać Pismo Świąte?

Istnieje prosty sposób studiowania Biblii, dostępny dla każdego. Nie potrzeba do niego żadnych materiałów pomocniczych. Polecam go wszystkim, którzy chcą się zaznajomić z Pismem Świętym. Biblia jest duchowym skarbem niewyczerpanej mądrości. Bóg przemówił i przemawia przez nią do ludzkości. Mówi nam ona o Jezusie Chrystusie. Gdy ją rozważamy, łączymy się duchowo z chrześcijanami wszystkich stuleci. Każda strona Biblii jest usłowniona modlitwą niezliczonych pokoleń. Dlatego jest ona również nieoceniona w nawiązywaniu kontaktu z Bogiem. Jak można ją rozważać? Biblię można brać do ręki z trojakim zamiarem: aby czytać, studiować i rozważać. Gdy chcemy ją czytać, sięgamy po Ewangelię, list św. Pawła czy dowolny tekst ze Starego lub Nowego Testamentu. Czytamy go nieprzerwanie, jak powieść, tylko trochę wolniej. Studiowanie wnika głębiej i prowadzi do większego zrozumienia. Odwołuje się do wyników badań językoznawczych, archeologicznych i egzegetycznych. Badamy tło kulturalne, analizujemy intencje i styl autora. Objasniamy tekst za pomocą innych miejsc, które albo przedstawiają podobne zagadnienie, albo ten sam temat ujęty z innego punktu widzenia. Dlatego w trakcie naukowych badań korzysta się z czasopism, książek i słowników. Istnieje też prostszy sposób studiowania Biblii, dostępny dla każdego. Nie potrzeba do niego żadnych materiałów pomocniczych.

Polecam go wszystkim, którzy chcą się zaznajomić z Pismem Świętym. Polega ona na badaniu i porównywaniu miejsc jednakowych tematycznie. Oczywiście, trzeba uprzednio znać Biblię przynajmniej we fragmentach. Nie przedstawia nam ona usystematyzowanej dogmatyki. Jest jak liturgia, kierująca nieustannie uwagę na tajemnicę chrześcijańskiej wiary, ukazując ją na różne sposoby.

Dlatego pouczające jest porównywanie jednego miejsca z innym, ponieważ uzupełnia i objaśnia ono poprzedni tekst. Ta metoda pogłębia nasze rozumienie Pisma Świętego. Ustępy poruszające ten sam temat nazywa się tekstami paralelnymi. W prawie wszystkich wydaniach Biblii umieszcza się uwagi na marginesie albo przypisy, które wskazują na miejsca paralelne. Odszukanie i porównanie tych miejsc jest bardzo pomocne, gdy chcemy lepiej poznać Biblię. W liście św. Pawła spotykamy się np. ze słowem "laska". Zauważyliśmy od razu, że pojęcie to jest bardzo ważne dla autora, ale nie wiemy dokładnie, co przez nie rozumie. Dlatego szukamy tego słowa w przypisach lub w słowniku. Znajdujemy wyczerpujące objaśnienia i szereg interesujących fragmentów dotyczących tego pojęcia. Dzięki ich porównaniu lepiej rozumiemy tekst; wyjaśnia się przesłanie Biblii i bardziej przybliża jej świat. "Kto nie zna Biblii - mówi św. Hieronim - nie zna też Jezusa Chrystusa". Ale ten rodzaj studiowania nie jest konieczny przy rozważaniu Biblii. Studiowanie nie jest rozważaniem; zachodzi między nimi istotna różnica. Poświęcając się badaniom, chcemy tylko coś zrozumieć, przez rozważanie natomiast próbujemy ponad rozumieniem pozwolić, by przesłanie Pisma Świętego oddziaływało na nas i zmieniało nasze postawy. W trakcie studiowania posługujemy się rozumem, przy rozważaniu aktywna staje się wola. Studiowanie analizuje obiektywne przesłanie Biblii, a rozważanie dotyka nas osobiście i pokazuje duchową drogę naszego życia. Studia pomagają w poszerzeniu



wiedzy naukowej, dzięki rozważaniu przenika nas światło Ewangelii; pomaga ono w dialogu z Bogiem i w poznaniu, co powinniśmy w sobie zmienić. Zarówno czytanie, jak i studiowanie może przekształcić się w rozważanie. Ważne jest, czy po uchwyceniu sensu zatrzymamy się dłużej na wybranych fragmentach tekstu i czy pozwolimy im na nas oddziaływać. Tajemnica rozważania polega na odkryciu, co określony fragment Biblii ma nam do powiedzenia. Odbyma się to w prosty, najczęściej intuicyjny sposób, którego lepiej nie poddawać ścisłej analizie. Mimo to, aby ułatwić zrozumienie, opiszę przebieg rozważania, a potem objaśnię najważniejsze etapy całego procesu. Sięgamy do epizodu z Ewangelii św. Marka: *Potem, usiadłszy naprzeciw skarby, przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarby. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też jedna uboga wdowa i wrzuciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: "Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarby. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało; ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała na swe utrzymanie"* (Mk 12,41-44). Powoli czytam tekst dwa, a może nawet trzy razy. Zdaje się do mnie nie przemawiać, dlatego chciałbym przejść do innych fragmentów, lecz nie czynię tego. Odkładam na bok książkę i próbuję wyobrazić sobie opisaną scenę. Oczyma wyobraźni widzę przechodzących ludzi. Wśród nich wdowę. Jest uboga, pokorna i nieśmiała. W dłoni ma ukryte

pieniądze, jej serce jest czyste i wspaniałomyślne. Ofiarowuje Bogu coś, czego sama potrzebuje. Może nie wie, czy jutro będzie miała co jeść, ale zdobywa się na ten wspaniały gest, aby wyrazić pełne oddanie Bogu. Podziwiam ją. Zastanawiam się i pytam, czy dzisiaj coś takiego mogłoby się wydarzyć. Przypominam sobie opowiadanie jednego z moich przyjaciół, który pracuje w dzielnicy ubogich: żył tam zawsze pogodny mężczyzna z Chile, nazywał się Tenorio. Miał trzydzieści pięć lat

i nie martwił się o utrzymanie. Na pytanie, skąd bierze się jego dobry nastrój, opowiedział miemu znajomemu następującą historię: urodził się w Puerto Montt, w Chile. Gdy miał dziewięć lat, z powodu problemów rodzinnych musiał nieoczekiwanie opuścić dom i znalazł się na ulicy bez środków do życia. Poszedł na plac targowy w Puerto Montt i usiadł. Po kilku godzinach w porze obiadowej przyszedł jakiś mężczyzna i usiadł obok niego. Zapytał Tenoria, gdzie mógłby za darmo dostać coś do jedzenia, ponieważ był w podróży ze swoją żoną i dziećmi, ale nie miał pieniędzy. "Gdy zobaczyłem tego mężczyznę - powiedział Tenorio - zacząłem mu tak bardzo współczuć, że sięgnąłem ręką do kieszeni po kilka monet, które miałem przy sobie, i dałem mu je". Mężczyzna podziękował i odszedł. Po południu przyszedł nieznamy chłopak i zaproponował Tenorowi wspólną sprzedaż kaszanów. Tenorio przyjął ofertę. Zarobili tego dnia wystarczająco dużo, by móc kupić coś do jedzenia. Następnego dnia znowu sprzedawali kaszany; od tego czasu nigdy nie zabrakło im pieniędzy. Ta historia sprawiła, że przypomniałem sobie biblijną scenę, i wyjaśniła mi jej przesłanie. Widzę, że przedstawia ona coś realnego i aktualnego. Również w dzisiejszych czasach żyją ludzie, którzy mimo braku majątku gotowi są dzielić się z innymi. Wzrusza mnie to i powoduje, że zaczynam się zastanawiać nad moim własnym życiem. Czy zdarzyła się w nim podobna sytuacja? Czy zachowałem się jak owa wdowa, czy też postąpiłem inaczej? Jakie jest pod tym względem nastawienie

społeczeństwa, w którym żyję i do którego należę? Nasuwają się wspomnienia wydarzeń związanych z tematem refleksji. Może uświadamiam sobie, że jeszcze nigdy nie oddałem czegoś, czego sam potrzebowałem. Zawstydzam mnie to; przyznaję, że jestem egoistą i podziwiam wdowę z Ewangelii oraz mężczyznę z Chile. Potem zwracam się do Jezusa Chrystusa, wyznaję swój wstyd i mówię o wszystkim, co myślałem i odczuwałem. Proszę o Jego pomoc, by stać się człowiekiem wspaniałomyślnym i szczodrym. Dziękuję Mu, jeśli już choć trochę się zmieniłem. Wyrażam też zaufanie wobec myśli przychodzących mi w tej chwili do głowy. Potem jednak moja uwaga rozprasza się, a myśli rozbiegają. Wracam więc do tekstu. Tym razem dostrzegam głębokie, sięgające aż do serca spojrzenie Chrystusa; przejmuje mnie ono. Jezus patrzy z miłością i z uznaniem na wdowę. Docenia jej duchową wielkość w porównaniu z faryzeuszami. Spojrzenie Jezusa zniewala mnie. Zastanawiam się, co dla mnie znaczy. Czy kiedykolwiek je zauważyłem? Czy uczyniło mnie szczęśliwym? A może obudziło poczucie winy? Nasuwają mi się wspomnienia drobnych zdarzeń z mojego życia. Spostrzegam zachowania, które przedtem uchodziły mojej uwadze. Dziękuję Jezusowi za jego spojrzenie. Proszę, by nie odwracał go ode mnie i dopuścił mnie do badania ludzkich serc i odkrywania ich wartości. Przewyciężając ponowne rozartganie, wracam do przeczytanego fragmentu z Ewangelii; odbieram go coraz żywiej. Ujmuję mnie szczególnie jego aktualność i ludzkie ciepło; jego przesłanie przenika mnie, wyznacza drogę życia i uszlachetnia modlitwę. Spróbujmy prześledzić jeszcze raz tok rozważania: ponieważ potrzebowałem więcej czasu, aby wczuć się w wydarzenie, przeczytałem tekst powoli i z powtórkami. Podziałam na mnie mocniej, gdy wyobraziłem sobie opisywaną przez Pismo Święte scenę. Pomogło mi to zrozumieć nastawienie i pobudki działania uczestniczących w niej osób. Na początku możemy ulec pokusie czytania długich tekstów, ponieważ krótkie fragmenty nic nam od razu nie mówią, a my szukamy czegoś nowego. Nie powinniśmy jednak ulegać temu pragnieniu. Rozważanie zależy od głębi wczuwania się, a szybkie zmiany tekstów wykluczają ją. Rozważany fragment nie musi być obszerny. W naszym przykładzie mieliśmy tylko pięć zdań. Następnie zacząłem zastanawiać się nad związkiem biblijnego nauczania z moim własnym życiem. To oś rozważania. Najistotniejsze w nim jest powiązanie zdarzeń przedstawianych przez autorów Pisma Świętego z moimi przeżyciami i doświadczeniami. Jest ono efektem racjonalnych przemyśleń. Jest porównywaniem i ocenianiem. Ewangelia zmienia mnie, gdy rozpoznaję w niej sytuacje zdarzające się w moim życiu; przesłanie Słowa Bożego spełnia się, gdy odczytuję jego aktualność. Rozumiem nauczanie Pisma Świętego i choć widzieć moje życie w jego świetle. Jeżeli takie powiązanie nie pojawia się spontanicznie, to powinniśmy zapytać: co mówią mi te słowa? Czy w moim życiu, w moim otoczeniu zdarzają się podobne sytuacje? Takie pytania są bardzo ważne. Jeżeli bowiem Ewangelia - pomijając jej piękno - nie ma nic wspólnego z moim życiem, to jej prawdziwy sens wymyka się mojemu zrozumieniu. Nie otwiera ona wtedy dla mnie żadnych nowych horyzontów i nie przynosi ze sobą wieści o zbawieniu. Jeżeli natomiast przemawia ona do mnie podobieństwem życiowych sytuacji, to mogę porównać z nią mój sposób postępowania i ocenić go według niej. Po odnalezieniu takich zbieżności zwracam się do Jezusa. Ukazała mi się nowa perspektywa umożliwiająca rozmowę z Nim. To szczytowy moment rozważania. Pan przemówił do mnie, a ja Mu odpowiadam. Gdy już powiedziałem wszystko, co leży mi na sercu, a moje zaangażowanie zmalało, trochę się rozpraszam. Nieuwaga jest znakiem, że przerwy został tok myślowy i rozmowa jest zakończona. Wtedy wracam do tekstu i zaczynam czytanie od nowa. Czy to zdarzenie ma mi jeszcze coś do

powiedzenia? Mam okazję jeszcze raz popatrzeć na wszystko z różnych punktów widzenia. Kolejność jest więc jasna: czytanie, rozmyślanie, postanowienie zmian i zwrócenie się z tym do Boga. Powtarzając ten proces, można - nie nudząc się - z powodzeniem oddać się rozważaniu nawet przez godzinę. Przy powtórny czytaniu wybranego tekstu powinno się szukać w nim odniesień do własnego życia i tak długo pozostać przy tych myślach, aż znaczenie danego fragmentu stanie się całkiem jasne, a my przenikniemy nim odczuwamy pragnienie modlitwy. Wtedy spontanicznie mówimy do Jezusa Chrystusa lub do Boga Ojca. Jeżeli nasze skupienie jest niewystarczające, wróćmy do tekstu i związanych z nim przemyśleń. Ten proces nazywam oddechem rozważania, ponieważ czytanie, zastanawianie się i modlitwa następują po sobie kolejno tak jak wdech i wydech. Rozważanie jest łatwiejsze, gdy tekst jest opowiadaniem, a przedstawione w nim osoby działają, ponieważ dzięki temu można je sobie łatwiej wyobrazić.

/Franz Jalics SJ



Refleksja na III Niedzielę Wielkanocną

Kolejny raz przeżywamy czas Wielkanocy, ale podobnie jak apostołowie jesteśmy zamknięci i przestraszeni. Czy nie zachowujemy się

tak, jakbyśmy nie wierzyli, że Chrystus Zmartwychwstał? A On mówi do nas: *Popatrzcie na moje ręce i nogi: To Ja jestem. Niech dotrze do nas wołanie św. Piotra: *Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone. Łękaćmy się utraty zbawienia, a nie zdrowia czy nawet życia bo Chrystus jest zmartwychwstał i żyć.**

/ks. Wojciech/



**Kilka słów od Prymasa Tysiąclecia
Czynnie współczuj w cierpieniu.
Chętnie spiesz z pociechą, radą,
pomocą, sercem.**



Tweet od Papieża:

Pan nie chce, abymy ciągle rozmyślali o naszych upadkach, ale byśmy spojrzeli na Niego, który w upadkach widzi dzieci, które trzeba podnieść, w nędzy widzi dzieci, które trzeba z miłością kochać.



Ogłoszenia duszpasterskie

1. W dzisiejszą niedzielę rozpoczynamy XIII Tydzień Biblijny. Zachęcamy do czytania Biblii w naszych domach.
2. Informujemy, że Pierwsze Komunie święte dzieci klas III ze szkół podstawowych zostały przesunięte na czerwiec.
 - Dzieci ze szkoły niepublicznej „Familia na sobotę 8 maja
 - Dzieci ze szkoły podstawowej nr 1 na sobotę 12 czerwca
 - Dzieci ze szkoły podstawowej nr. 2 na sobotę 19 czerwca
3. W piątek obchodziliśmy będącymi Uroczystość Św. Wojciecha, głównego patrona Polski. Tego dnia dzień swojego patrona obchodzili ks. Wojciech.
4. Zachęcamy do nabywania prasy katolickiej. W zakrystii są do nabycia: „Gość Niedzielny” i „Niedziela”. Przy wyjściu z Kościoła wyłożony jest nowy numer parafialnego tygodnika „Florianus”.

W ostatnim czasie z naszej wspólnoty parafialnej odeszli:

- + Tadeusz Bialek
- + Henryk Lesiak
- + Andrzej Matejka
- + Genowefa Ambroziak
- + Jacek Rojek
- + Kazimierz Narożniak
- + Helena Smolińska



Z KALENDARZA LITURGICZNEGO

Święty Wojciech



Jednym z pierwszych misjonarzy, którzy przybyli na nasze ziemie był św. Wojciech. Pochodził on z możnego rodu Sławnikowiców z Czech. Starannie wykształcony i pobożny Wojciech został następcą biskupa Dytmara w Pradze. Konsekrację biskupią otrzymał w 983 r. z rąk św. Willigisa, metropolity Moguncji. Po pięciu latach rządów opuścił stolicę zrażony nadużyciami moralnym możnowładców i wiernych oraz ich obojętnością na przestrogi i napomnienia. Udał się najpierw

do Moguncji, by poradzić się metropolity św. Willigisa, a następnie do Rzymu, by prosić papieża o zwolnienie z obowiązków. Wojciech wstąpił do opactwa benedyktynów na Awentynie i wraz z bratem bł. Radzimek złożył śluby zakonne. W zakonie św. Wojciech spędził 3 lata, a następnie musiał wrócić do swej diecezji w Pradze. Św. biskup dbał o budowę nowych świątyni i klasztorów. Wysłał również misjonarzy do Węgier. Po wewnętrznych zamieszkach w Pradze, spowodowanych przez jeden z bogatych i wpływowych rodów, podczas których zamordowano czterech braci Wojciecha wraz z ich żonami i dziećmi, musiał uciekać do Rzymu. W maju 996 r. Synod w Rzymie nakazał mu powrót do Pragi. Jednak z przyczyn politycznych i wrogości wobec biskupa okazał się on niemożliwy. Dlatego Biskup Wojciech postanowił udać się do Polski, by tu nawracać pogan. Po otrzymaniu ostatecznej decyzji, że Czesi nie godzą się na powrót Wojciecha do Pragi, cesarz Otto III wyraził zgodę, by biskup mógł wyruszyć na wyprawę do Polski. Król Bolesław Chrobry przyjął z radością wiadomość, o przybyciu biskupa i chciał go uczynić swym doradcą. Jednak Wojciech nalegał, by mógł nawracać pogańskich Wieletoń na zachodzie. Ostatecznie misja ruszyła do Prus. Wraz z Wojciechem na misję udał się bł. Radzim, jego brat i subdiakon Benedykt Bogusza, który znał język Prusów i służył za tłumacza. Wojciech udał się Wisłą do Gdańska, gdzie przez kilka dni głosił Ewangelię Pomorzanom, a stamtąd udał się do Prus. Niedługo po tym, jak Wojciech odesłał żołnierzy, tłum Prusów otoczył misjonarzy i zlorczył im. Jeden z pogan uderzył Wojciecha wioślem w plecy. Biskup wobec takiej wrogości postanowił powrócić do Polski. Jednak Prusowie poszli za nim i w okolicach Elbląga lub Tękit, 23 IV 997 roku, o świcie, tłum Prusów otoczył biskupa i jego świtę. Biskup właśnie kończył Mszę św., napastnicy rzucili się na misjonarzy i związali ich. Bito Wojciecha i zawleczono na pobliskie wzgórze. Tam zginął z rąk pogańskiego kapłana. Odcięto mu głowę i wbito na pal. Biskupowi zadano jeszcze 7 ciosów włócznią. Historię życia i męczeńskiej śmierci Wojciecha znamy dzięki św. Brunonowi z Kwerfurtu, który jest autorem hagiografii Świętego. Papież Sylwester II jeszcze przed rokiem 999 ogłosił Wojciecha świętym męczennikiem. Śmierć biskupa przyczyniła się do podjęcia decyzji o utworzeniu biskupstwa w Gnieźnie. W 1000 roku cesarz Otto III odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha i spotkał się z Bolesławem Chrobrym. Uroczystości ogłoszono powstanie nowej metropolii z diecezjami w Krakowie, Kolobrzegu i Wrocławiu.

www.misje.pl



W każdy wtorek po Mszy Świętej o godz. 8:00 rozpoczyna się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu. Zapraszamy do osobistej modlitwy i Adoracji Pana Jezusa

Do użytku wewnętrznego

Redakcja: ks. Mariusz Białecki

Korekta: ks. Wojciech Koszuński

Nr. konta parafialnego: 51-9291-0001-0097-6464-2000-0010